

---

# Z KALENDARZA HISTORYCZNEGO

---

*Justyna Gulczyńska*  
*Zakład Historii Wychowania*  
*Wydział Studiów Edukacyjnych*  
*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza*

## Recepcja idei korczakowskich

**Abstract.** Justyna Gulczyńska, The Reception of Korczak's Ideas

Janusz Korczak (the pen name of Henryk Goldszmit), writer, doctor, but above all one of the best tutors and teachers. Korczak fought for improvement of children's lives. By his life and convictions he tried to prove that a child is a complete human being, not only a person in the making. Struggling for human dignity of a child, he concentrated his efforts on three areas: dignity of children, the rights of children and their place in a society. We can learn his stance on the situation of children, in the context of the European Children's Rights Movement at the beginning of the 20th century, when he says: „wzywam o magna charta libertatis, o prawa dziecka” – (“I call for Magna Charta Libertatis, for children's rights”).

The voice of Janusz Korczak in his famous pedagogical essay “Jak kochać dziecko” – (“How to Love a Child”) has retained its significance to the present day. Fighting for children's rights, the “Old Doctor” (his second pseudonym) concentrated on the position of children in the adults' world and their mutual relationships. That is why the analysis of the main spheres of activity of the adults and children (family, school, society) is so important today, and consequently, finding the answer to the questions: To what extent are the Korczak's objectives in the abovementioned spheres realized today? How children's rights are respected?

**Keywords:** Henryk Goldszmit, Old Doctor, Korczak's ideas, children's dignity, children's subjectivity, children's law, Magna Charta Libertatis

W 2012 r. przypada setna rocznica otwarcia Domu Sierot przy ulicy Krochmalnej 92 w Warszawie oraz siedemdziesiąta rocznica śmierci Janusza Korczaka, który wraz ze swoimi wychowankami zginął zamordowany przez Niemców w obozie zagłady w Treblince. Z tej okazji rok 2012 ogłoszono Rokiem Korczakowskim. Zainicjował on wiele różnego rodzaju przedsięwzięć, których celem jest propagowanie idei pedagogicznych Janusza Korczaka.



Rok ten skłania do refleksji nad recepcją idei korczakowskich we współczesnym świecie, zobowiązując nas dorosłych do rozliczenia się z głoszonych i postulowanych przez Korczaka, jakże ważnych dla świata dziecięcego wartości.

Janusz Korczak (prawdziwe nazwisko Henryk Goldszmit) znany w Polsce międzywojennej jako pisarz, lekarz, ale przede wszystkim jako jeden z najwybitniejszych pedagogów, był postacią wyjątkową, postreganą w ten sposób już za życia. Opiekował się osieroconymi i zaniedbanymi dziećmi, prowadząc sierocińce dla dzieci żydowskich i polskich. Pisał książki

dla dzieci i dla dorosłych, również nowatorskie teksty o naturze ludzkiej. Prowadził audycje w radiu pod pseudonimem „Stary Doktor”. Korczak walczył o poprawę losu dzieci, walczył o prawa dla nich, o szacunek, o godne życie. Wierzył, że ludzie traktowani od początku swego życia z miłością i godnością, w dorosłości stworzą lepsze społeczeństwo, zbudują lepszy świat, w którym znacznie mniej będzie zła, szczególnie tego wynikającego z przemocy, wyzysku i poniżania.

Janusz Korczak swoim życiem i przekonaniem dowodził, że dziecko to człowiek, a nie zadatek na człowieka. Walcząc o człowieczeństwo dziecka, Korczak koncentrował się głównie na trzech obszarach jego życia: na godności dziecka, na jego prawach oraz na miejscu dziecka w społeczeństwie.

Godność to niezbywalna podstawa życia przypisana każdemu. Dziecko, tak jak dorośli, ma swoją godność. To właśnie ona daje prawo do posiadania praw. Dlatego Korczak z taką determinacją walczył o nadanie praw dzieciom. Jego głos stał się w tej kwestii bardzo ważny. Jego stanowisko w kontekście europejskiego ruchu praw dziecka początku XX w. wyrażało się żądaniem: „wzywam o magna charta libertatis, o prawa dziecka”<sup>1</sup>. To Korczak jako jeden z pierwszych wskazał „prawo dziecka do śmierci”, „prawo dziecka do dnia dzisiejszego”, „prawo dziecka do tego, aby było, czym jest”, „prawo dziecka do szacunku”. Konsekwencją godności i praw, jest miejsce dziecka w społeczeństwie. Korczak przekonywał że, dzieci należy dostrzegać i akceptować jako pełnoprawnych członków społeczeństwa. Godność, prawa oraz obywatelskie miejsce dziecka w społeczeństwie stały się fundamentem, na którym Korczak budował swoją pedagogikę, a które współcześni powinni traktować jako podstawę dla propagowania dziedzictwa idei korczakowskich.

Głos Janusza Korczaka przekazany w jego słynnym eseju pedagogicznym pt. „Jak kochać dziecko” pobrzmiwa do dziś. Do dzisiejszego dnia słychać jakże aktualne słowa *Dziecko to nie bezkształtny kawałek gliny, z którego dorośli w pocie czoła muszą ulepić człowieka. Dziecko to w pewnym sensie mały dorosły, który ma swą godność i czuje się upokorzone, gdy ktoś próbuje ją naruszyć*<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*, Warszawa 1993, s. 43.

<sup>2</sup> Ibidem.

Janusz Korczak był jednym z pierwszych, który stanął po stronie dzieci. Korczak stał się ich rzecznikiem oraz sformułował ich prawa. „Pan Doktor”<sup>3</sup> przekazywał je przez swoje życie, działania i przez swoje publikacje.

Spoglądając dziś na Konwencję o Prawach Dziecka<sup>4</sup> – pierwszy międzynarodowy akt prawny uznający prawa obywatelskie i polityczne dzieci – przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r., śmiało można stwierdzić, że inspirowana jest korczakowskimi prawami dziecka. Korczak zainicjował prawa, inspirując współczesnych pedagogów do realizacji idei, które dziś powinno się rozwijać.

Jednakże analizując treść artykułu 12<sup>5</sup> Konwencji, należy odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście w wyczerpujący sposób można mówić o pełnej realizacji tych praw? Konieczność uwzględniania prawa dziecka do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach, które go dotyczą nakłada na administrację państwową obowiązek zasięgania w wymienionych sprawach opinii dzieci i ich uwzględnienia. Co więcej, realizacja postanowień artykułu 12 wiąże się ściśle z pozostałymi artykułami Konwencji i od sposobu jego wypełnienia zależy wykonanie pozostałych. Tak więc wszelkie prawa, jakie ustanawia Konwencja o Prawach Dziecka, muszą być poprzedzone prawem podstawowym, tj. uwzględnianiem poglądów i stanowiska samych dzieci w poszczególnych kwestiach dzieci dotyczących<sup>6</sup>. O taką pozycję dzieci w świecie zabiegał z wielką determinacją właśnie Janusz Korczak.

„Stary Doktor”, walcząc o prawa dziecka, zwracał przede wszystkim uwagę na miejsce dzieci w świecie dorosłych i relacje pomiędzy nimi. Stąd ważne jest spojrzenie na główne obszary działań dorosłych i dzieci, którymi są: rodzina, szkoła i społeczeństwo. Istotne jest znalezienie odpowiedzi na pytania:

– W jakim stopniu spełniane są w tych obszarach postawione przez Korczaka zadania?

– Jak realizowane są w nich prawa dziecka?

Najważniejszą przestrzenią współdziałania dorosłych i dzieci, którą wskazywał „Stary Doktor”, jest rodzina. Jest ona podstawowym środowiskiem dziecka. To w niej dziecko dorasta, z nią się identyfikuje, od niej przede wszystkim się uczy. Ale czy sytuacja ta ma charakter zwrotny? Czy pozostali członkowie rodziny, rodzice uczą się od dziecka? Czy starają się poznać i zrozumieć jego potrzeby, jego pragnienia? Czy liczą się z jego zdaniem i uwzględniają je w podejmowanych decyzjach? Raczej nie. A wszystko dzieje

---

<sup>3</sup> Tak między innymi nazywały go dzieci.

<sup>4</sup> Konwencja o Prawach Dziecka ONZ, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z dnia 23 grudnia 1991 r.

<sup>5</sup> Artykuł 12 Konwencji o Prawach Dziecka: 1. Państwa-Strony zapewniają dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując je z należyłą wagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka. 2. W tym celu dziecko będzie miało w szczególności zapewnioną możliwość wypowiedzania się w każdym postępowaniu sądowym i administracyjnym, dotyczącym dziecka, bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawiciela bądź odpowiedniego organu, zgodnie z zasadami proceduralnymi prawa wewnętrznego.

<sup>6</sup> T. Hammarberg, *Dzieci mają prawo do własnego zdania, a dorośli powinni go słuchać*, Wykład korczakowski Rady Europy poświęcony uczestnictwu dzieci, 2007, [http://www.coe.int/t/dg3/children/pdf/2007JanuszKorczak\\_po.pdf](http://www.coe.int/t/dg3/children/pdf/2007JanuszKorczak_po.pdf) [05.02.2012].

się pod znamienym hasłem „władzy rodzicielskiej”, z której trudno dorosłym zrezygnować, która w polskim prawie funkcjonuje pod takim właśnie określeniem, a podejmowane próby zmiany go na „pieczę rodzicielską”, czy „odpowiedzialność rodzicielską”, zostały odrzucone<sup>7</sup>. Tak silnie zakorzeniona w mentalności osób dorosłych „władza” nad dziećmi powoduje, że w sytuacjach, w których brakuje im rzetelnych argumentów, odwołują się właśnie do niej. Decyzje ważne z punktu widzenia rodziców podejmowane są przez nich samych. W sprawach istotnych dla dziecka, to zwykle rodzic decyduje o jego losie, nie wsłuchując się w zdanie samego dziecka. A przecież sposób, w jaki funkcjonuje rodzina, jak podejmowane są w niej decyzje, ma swoje przełożenie nie tylko bezpośrednio na owe decyzje, ale również na późniejsze życie samych dzieci. Wpływa on na ich funkcjonowanie w innych przestrzeniach życia, tj. w szkole, w pracy, czy w ogóle w społeczeństwie.

Czyż nie o to walczył i tego domagał się Janusz Korczak, aby stworzyć dzieciom warunki godnego, szlachetnego życia? Aby dziecko było pełnoprawnym członkiem grupy, na tych samych prawach? Stąd refleksje „Starego Doktora”: *Czym jest dziecko jako odmienna od naszej organizacja duchowa? Jakie są jej cechy, potrzeby, jakie kryje możliwości niedostrzeżone? Czy jest ta połowa ludzkości, żyjąca razem i obok nas w tragicznym rozdwojeniu? Nakładamy na nią brzemień obowiązków jutrzejszego człowieka, nie dając żadnego z praw człowieka dzisiejszego*<sup>8</sup>.

Kolejnym ważnym obszarem funkcjonowania dzieci i dorosłych jest szkoła. Sam Korczak, walcząc o szkołę demokratyczną, wskazywał, że: *szkoła powinna wychowywać, ale czy ona może to czynić, gdzie idzie głównie o karność i o przygotowanie dzieci do przyszłej pracy fachowej?*<sup>9</sup>. [...] *Państwo pragnie mieć takich poddanych czy obywateli – i prawodawca ustanawia przepisy; przepisy żądają ściśle określonego kierunku. Gromadzi się potrzebna liczba urzędników przenikniętych duchem odnośnych nakazów i zakazów; w tym samym duchu tworzą się podręczniki szkolne, tworzy się prawodawstwo szkolne, wreszcie ustanawia się ścisłą kontrolę, osłabia się ją lub wzmacnia w miarę rzeczywistej lub urojonej potrzeby – i tak trwa aż do nowego kursu nowych praw, podręczników i urzędników*<sup>10</sup>.

Jaka zatem jest dzisiejsza szkoła? Czy jest przyjazna dziecku? Czy liczy się z jego potrzebami i pragnieniami? Czy jest może tak, jak przedstawił Korczak w swej powieści *Kiedy znów będę mały*, w której rysuje obraz dramatycznego dzieciństwa, jakie gotuje dziecku świat dorosłych. W książce pojawia się przed autorem krasnoludek i pyta bohatera o jego najszybsze pragnienie. „Stary Doktor” odpowiada: *Chcę znów być dzieckiem*<sup>11</sup>. I staje się coś niesamowitego. Korczak staje się małym chłopcem. Niestety w szkole i w domu przeżywa wiele bolesnych tragedii dziecięcych. *Porzucony, niegodny*,

---

<sup>7</sup> J. Szymańczak, Uwagi o realizacji konwencji przez Rzeczpospolitą Polską, Informacja 684, <http://biuro-sejm.gov.pl/teksty/i-684.htm#2> [20.02.2012].

<sup>8</sup> J. Korczak, *Jak kochać dziecko*, s. 70.

<sup>9</sup> J. Korczak, *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1978, s. 17.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>11</sup> J. Korczak, *Kiedy znów będę mały*, Warszawa 1983.

występny, wyklęty, skłócony z życiem Korczak dostrzega ponownie krasnoludka i szepece mu przez łzy: *Chcę być duży. Już pragnę być dorosły*. W ten sposób Korczak uświadamia czytelnikom, że godność dziecka to najważniejsza wartość w życiu każdego człowieka. Niestety jest tak rzadko dostrzegana, a co dopiero uwzględniania przez świat dorosłych. Ustrzec dziecko przed krzywdą ze strony dorosłych, szanować jego godność – to przecież, jak wskazuje ks. Tarnowski, echo Ewangelii. Dlatego z najwyższym uznaniem o Korczaku wypowiadał się Jan Paweł II<sup>12</sup>.

Czy dzisiejsza szkoła spełnia założone przez Janusza Korczaka idee demokracji? Czy jest instytucją na miarę Jego pedagogiki? Komitet Praw Dziecka ONZ sformułował „Uwagi ogólne o celach kształcenia”, w których zapisano, iż „należy wspierać udział dziecka w życiu szkoły, tworzenie wspólnot szkolnych i rad uczniowskich, kształcenie i poradnictwo rówieśnicze oraz uczestnictwo dzieci w szkolnych działaniach dyscyplinarnych, jako element procesu kształcenia i praktycznej realizacji praw”<sup>13</sup>. Czy są one dziś właściwie odczytywane? Czy instytucje szkolne z całym zastępem rad pedagogicznych i dyrekcji liczą się w podejmowanych decyzjach z dziećmi? Czy stać szkołę na to, aby powoływać tak wspaniale wypracowany przez Korczaka i jego dzieci „sąd koleżeński”, który rozstrzygałby wszelkie spory i podejmowałby decyzje, uwzględniając całą społeczność szkolną?

Jak wskazuje T. Hammerberg, „W wielu krajach funkcjonuje „szkolna demokracja” w postaci rad uczniowskich i współpracy uczniów z radą pedagogiczną, ale jej zakres zwykle ogranicza się do zajęć dodatkowych, czasu wolnego i dbałości o obiekty szkolne. Niewiele szkół zachęca uczniów do wyrażania swych poglądów, nie mówiąc już o ich udziale w przygotowywaniu programów nauczania, planów lekcji i środków dyscyplinarnych. Rzadko stosuje się uzgodnione, przejrzyste mechanizmy rozpatrywania skarg uczniów”<sup>14</sup>.

Szkoły, zwłaszcza publiczne, są zwykle instytucjami, które służą państwu, funkcjonując według określonego, z góry narzuconego schematu, ustalonych programów czy planów. Są to miejsca, które kształtują osoby o biernym i bezkrytycznym nastawieniu do rzeczywistości, o z góry ustalonych poglądach.

W dzisiejszym zróżnicowanym świecie potrzebne są instytucje edukacyjne kształtujące jednostki, uwzględniając w swym działaniu podmiotowość dziecka w pełnym tego słowa znaczeniu, promując jego aktywność, kładąc nacisk na partnerstwo w relacjach nauczyciel – uczeń, kształcąc osoby głęboko rozumujące i kreatywne.

Czy zatem można zmienić szkołę? Czy szkoła może stać się miejscem na miarę idei korczakowskich? Jest wiele szkół, którym znana i bardzo bliska jest pedagogika „Starego Doktora”. Są to zazwyczaj placówki innowacyjne, które z założenia funkcjonują odmiennie od reguły, schematu szkoły tradycyjnej. Placówki te są zróżnicowane programowo

---

<sup>12</sup> J. Tarnowski, *Uchronić przed samobójczym szaleństwem...*, „Tygodnik Powszechny”, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/1/ID/uchronic.html> [1.02.2012]; J. Tarnowski, *Janusz Korczak dzisiaj*, Warszawa 1990, s. 115–117.

<sup>13</sup> Art. 29 ust. 1 Konwencji i Komentarz Ogólny Komitetu w sprawie Celów Oświaty oraz wprowadzenie praw człowieka, włączając prawa dziecka do programów szkolnych; T. Hammerberg, op. cit.

<sup>14</sup> Ibidem.

i metodycznie, wykorzystując w swej pracy różnorodne, wypracowane autorsko, metody nauczania i wychowania. Odwołują się przy tym często właśnie do pedagogiki korczakowskiej, w której tak silnie eksponowana podmiotowość dziecka jest dla nich ważną inspiracją.

Jest też wiele szkół, których patronem jest Janusz Korczak. Ich społeczność poznaje poglądy Korczaka, organizowane są spotkania poświęcone patronowi, konkursy, realizuje się wybrane techniki korczakowskie. Placówki te starają się realizować przesłanie korczakowskie.

Trzeci, największy obszar działań dorosłych i dzieci to społeczeństwo. Janusz Korczak nawoływał, aby dostrzec miejsce dzieci w społeczeństwie, aby zrobić im miejsce. Aby dzieci stały się pełnoprawnymi jego członkami, gdyż *Dziecko – już mieszkaniec, obywatel i już człowiek. Nie dopiero będzie, a już. [...]. Lata dziecięce – to życie rzeczywiste, nie zapowiedź*<sup>15</sup>.

Dzisiaj miejsce w społeczeństwie gwarantują dzieciom zarówno Konstytucja, jak i Konwencja o Prawach Dziecka. Tak więc z prawnego punktu widzenia dziecko jest pełnoprawnym jego członkiem. Ma więc zapewnione prawa związane z rozwojem, edukacją, zdrowiem, kulturą, prawa socjalne, prawa, które zapewniają ochronę przed niebezpieczeństwami. Pomimo istnienia tych praw, nie ma w społeczeństwie dorosłych równoprawnego miejsca dla dzieci. Nie są one uwzględniane w życiu społecznym, czy politycznym. Zakłada się bowiem, że dziecko nie jest gotowe, że dziecko nie potrafi, że dziecko nie jest jeszcze pełnym członkiem społeczeństwa. Taki pogląd wynika z błędnego założenia, że dzieci są inne niż dorośli. Stąd dla właściwego ich traktowania w społeczeństwie dorosłych należy, obok praw zasadniczych, tworzyć miejsce na miarę dzieci i według ich możliwości. Jak mówił Korczak: *Dziecko nie może myśleć, jak „dorosły”, ale może dziecięco zastanawiać się nad poważnymi zagadnieniami dorosłych*<sup>16</sup>. Zapominamy o tym, że tak, jak dzieci uczą się od dorosłych, tak dorośli powinni uczyć się od dzieci. Gdybyśmy wzięli pod uwagę ten jakże ważny aspekt, świat stałby się bogatszy, gdyż społeczeństwo dzieci i dorosłych stworzyłoby wspólnotę doskonałą.

W kwestii uaktywnienia udziału dzieci w życiu społeczeństw bardzo wiele czyni Komitet Praw Dziecka, który porusza problematykę obowiązku państw w zakresie powoływania i ułatwienia funkcjonowania skutecznych gremiów, w których dzieci mogłyby wyrażać swoje poglądy, a także utworzenia struktur konsultacyjnych, w ramach których poglądy dzieci byłyby odnotowywane i uwzględniane. Zadania te powinny być realizowane przede wszystkim w obszarach mających bezpośredni związek z dziećmi i ich sytuacją. Wymienione założenie uznano za jedno z ważniejszych zadań, które muszą być realizowane przez rządy. W miarę natomiast zrozumienia i upowszechnienia praw dziecka, instytucje polityczne powinny dążyć do zasięgnięcia opinii samych dzieci<sup>17</sup>. Czy jednak

---

<sup>15</sup> M. Rogowska-Falska, *Zakład Wychowawczy „Nasz Dom”*: szkic informacyjny; wspomnienia z maleńkości, 1959.

<sup>16</sup> J. Korczak, *Jak kochać dziecko*, Warszawa 1993.

<sup>17</sup> T. Hammarberg, op. cit.



dorośli chcą tych konsultacji? Czy chcą liczyć się ze zdaniem dzieci? Ale też czy są do niego dostatecznie przygotowani?

Janusz Korczak napisał:

Nuży nas obcowanie z dziećmi,  
Macie słuszność,  
Mówicie:  
Bo musimy się zniżać do ich pojęć.  
Zniżyć, pochyłać, naginać, kurczyć.  
Mylicie się.  
Nie to nas męczy. Ale że musimy się wspinać do ich uczuć.  
Wspinać, wyciągać, na palcach stawać, sięgać  
Żeby nie urazić<sup>18</sup>.

Tak więc dorośli, politycy „i o dziecku radzą i postanawiają; ale któż pytać się będzie naiwne o sąd i zgodę; cóż ono mieć może do powiedzenia?”<sup>19</sup>.

W dzisiejszym świecie, mimo podejmowania wielu inicjatyw w zakresie uwzględnienia dzieci w życiu społecznym, brakuje świadomości społecznej i zachowań dorosłych w kwestii stworzenia pragmatycznych modeli aktywnego uczestnictwa dzieci w społeczeństwie. Najczęściej nie uwzględnia się poglądów dzieci i nie liczy z ich zdaniem. I nie chodzi wcale o wykreowanie tak zwanych „małych-dorosłych”. Dziecko ma swoją psychikę i określone, związane z nią możliwości. Dlatego należy dostosowywać świat do możliwości dziecka, ale też uwzględniać jego możliwości w świecie. Tylko wówczas będzie można mówić o szczęśliwym dzieciństwie, a później o szczęśliwych ludziach.

Korczak mówił językiem dzieci, jakby był jednym z nich. Rozumiał je i kochał. Całym swym sercem wszedł w tajemniczy, dziecięcy świat. Swoją postawą doskonale wpisując się w dokonujący się w okresie jego działalności nurt Nowego Wychowania. Zaczął identyfikować się z tym nurtem, uważnie śledził ówczesną literaturę naukową, czerpiąc z niej wiedzę i pomysły. Przez swoją pedagogiczną aktywność naukową, mógł stale konfrontować dojrzewające w nim idee z doświadczeniami znanych wówczas reformatorów wychowania. Należy pamiętać przy tym, że Korczak nie był pedagogiem z wykształcenia<sup>20</sup>.

Z czasem przekroczył założenia tego nurtu twierdząc, że dziecko jest celem samym w sobie. Stąd „Stary Doktor” stał się ikoną haseł emancypacyjnych, jakie zaczęły się kształtować w myśli pedagogicznej lat 60. i 70. XX w. Stefan Wołoszyn sytuuje Korczaka wśród największych autorytetów moralnych ludzkości, takich jak Sokrates, Pestalozzi, czy Matka Teresa z Kalkuty. Dodać należy również autorytet Jana Pawła II. Każdy z nich dowiódł, że mimo rozdźwięku między ideą a życiem, istnieje rzeczywista potrzeba i możliwość „podejmowania wysiłków, które mają na celu pomnażanie dobra powszechnego”<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> J. Korczak, *Kiedy znów będę mały*.

<sup>19</sup> J. Korczak, *Prawo dziecka do szacunku. Lekceważenie – nieufność*, Warszawa-Kraków 1948.

<sup>20</sup> A. Lewin, *Korczak znany i nieznan*, Warszawa 1999, s. 176.

<sup>21</sup> S. Wołoszyn, *Korczak*, Warszawa 1978, s. 7.

Siła idei korczakowskich była tak ujmująca, że stały się one kierunkowskazami w tworzonej Konwencji o Prawach Dziecka.

Dziś możemy stwierdzić, że Janusz Korczak i jego poglądy doskonale wpisują się w potrzeby społeczeństwa wielokulturowego, w dążenia pedagogiczne naszych czasów. Lecz nadal są to tylko dążenia. I nieustannie, jak bumerang, powraca refleksja, czy gotowi jesteśmy zrozumieć Korczaka na tyle, żeby wypełniać wychowanie i nauczanie jego metodami? Ponieważ nie metoda wychowuje człowieka, ale sam człowiek. To osobowość, charyzma, siła Korczaka powodowała, że był on tak bardzo przekonujący. To siła tkwiąca w nim samym powodowała, że osiągał sukcesy pedagogiczne. Wychowywał on sam. *„Bo na talent wychowawczy składa się zawsze i wszędzie miłość, mądre spojrzenie i siła moralna. Tych rzeczy nie można się nauczyć. Można tylko, jeśli się je ma w jakiejś mierze, rozwinąć, ukształtować w dostatecznie silną i subtelną osobowość, by mogła promieniować na młode pokolenie”*<sup>22</sup>. Tak więc to osobista, przyrodzona charyzma Korczaka oddziaływała na wychowanków. Skoro sukces w tej dziedzinie zależy od przyrodzonych charyzmatów, szukajmy ludzi, którzy są nimi obdarzeni. Zapewne nie jesteśmy w stanie powtórzyć sukcesu wychowawczego Janusza Korczaka. Możemy jednak dokonywać recepcji jego słusznych i wartościowych idei pedagogicznych, które z pewnością wzbogacają samą pedagogikę. Jednak bez przekonania o jej słuszności, ale przede wszystkim bez autentycznego bycia w takiej i z taką pedagogiką, nie możemy jej kreować. Sama znajomość idei nie wystarczy, trzeba autentycznie wierzyć, aby ją stosować.

### Tytułem podsumowania

Analiza poziomu zainteresowania postacią Janusza Korczaka wskazuje, że on i jego poglądy były i są żywe nieustannie. O wielkości Korczaka świadczy głównie to, że tuż po zakończeniu wojny środowiska naukowe były zgodne, aby utrwalić pamięć o Korczaku i zabezpieczyć spuściznę korczakowską. W tym celu osoby znające bezpośrednio „Starego Doktora”, powołały w roku 1946 Komitet Uczczenia Pamięci Janusza Korczaka. Komitet istniał tylko dwa lata. I dopiero „odwilż” 1956 r. odrodziła działania Komitetu, który powołał Komisję Archiwalną gromadzącą od roku 1957 materiały po Korczaku.

Ze względu na uwarunkowania polityczne w Polsce, losy spuścizny korczakowskiej były dość niepewne. Jednak rosnące w świecie zainteresowanie postacią Janusza Korczaka spowodowało, że w roku 1978, w setną rocznicę urodzin Korczaka w Instytucie Badań Pedagogicznych zorganizowano Pracownię Korczakowską, której przekazano zbiory po nim. Pracowania w ciągu 15 lat zajmowała się gromadzeniem, opracowywaniem, udostępnianiem i publikowaniem spuścizny życiowej Korczaka. W 1993 r. utworzony został – jako kontynuacja pracowni – i początkowo włączony w strukturę Domu Dziecka Ośrodek Dokumentacji i Badań Korczakianum, który od roku 2001 stanowi Oddział Mu-

---

<sup>22</sup> Igor Newerly, *Żywe wiązanie*, Warszawa 1967, s. 205.



zeum Historycznego m. st. Warszawy. Ośrodek gromadzi, bada, udostępnia i popularyzuje materiały dokumentujące spuściznę Korczaka – jego biografię, dorobek pisarski, dzieje tworzonych i współtworzonych przez niego instytucji, losy ludzi z najbliższego kręgu, polską i zagraniczną recepcję dzieła korczakowskiego. Ścisła zagraniczna współpraca łączy Korczakianum z drugim działającym w Izraelu, Archiwum Korczakowskim, znajdującym się w kibucu Beit Lohamei Haghetaot/Dom Bojowników Gett<sup>23</sup>.

Ponadto od roku 1979 działa Międzynarodowe Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka, które zrzesza organizacje korczakowskie istniejące i powstające w poszczególnych krajach. W Polsce takie Stowarzyszenie powołano przy Korczakianum. Celem Stowarzyszenia jest szerzenie wiedzy o życiu, działalności i dorobku twórczym Janusza Korczaka, upowszechnianie teoretycznych i praktycznych projektów oraz doświadczeń realizowanych w różnych krajach w oparciu o spuściznę Janusza Korczaka, a także inicjowanie i wspieranie działań służących realizacji „Deklaracji Praw Człowieka” oraz „Konwencji Praw Dziecka”<sup>24</sup>. Międzynarodowe Towarzystwo Korczakowskie aktywnie działa w kilkunastu krajach, m.in. w Japonii. Zabiega ono nieustannie o recepcję idei korczakowskich. Między innymi w roku 1998 połączone Towarzystwa Korczakowskie: niemieckie, austriackie i szwajcarskie zorganizowały w Rottenburg w Stuttgarcie międzynarodową konferencję pt. „Uczyć się od Korczaka ... recepcja wielkiego pedagoga polskiego”.

O wielkości pedagogiki korczakowskiej świadczą też nieustannie wznawiane pozycje jego autorstwa. Książki jego, ale także o nim wydawane są w wielu językach i w wielu krajach, m.in. w: Anglii, Argentynie, Bośni i Hercegowinie, Brazylii, Bułgarii, Chorwacji, Czechach, Danii, Francji, Grecji, Holandii, Indiach, Izraelu, Japonii, Meksyku, Niemczech, Rosji, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii, Ukrainie, USA, Węgrzech, Włoszech, a także po arabsku i w języku esperanto. Ostatnio prace Korczaka publikowano w Korei Południowej i Afryce. O wykłady akademickie nt. Korczaka poprosili Japończycy. Pytali, jak kochać dziecko i jak się z nim obchodzić. Jak wsłuchiwać się, rozmawiać, przytulać<sup>25</sup>. Korczak staje się też, jak wspomniano już, patronem wielu instytucji, placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczych, zdrowotnych, nie tylko w Polsce.

Pomimo ogromnego zainteresowania spuścizną korczakowską, idee „Starego Doktora” w wielu obszarach pedagogicznego działania są nadal ideami, nowatorstwem pedagogicznym, innowacyjnymi propozycjami w zakresie wychowania i edukacji dzieci. Odwołujemy się do głoszonych przez Korczaka praw – prawd, które stają się często podstawą do walki o samostanowienie, szacunek, niezależność, miłość. Obecnie prawo znacznie częściej dostrzega dziecko w kategoriach pełnowartościowego człowieka, aniżeli miało to miejsce w czasach Korczaka. Jednak i tak w wielu obszarach pedagogika korczakowska jest nowatorska, co nie skłania niestety do euforii, ale raczej do zadumy, dlatego tak ważne poruszane przez niego kwestie praw dziecka, po stu latach nie są

---

<sup>23</sup> B. Wojnowska, *Utrwalić pamięć o Januszu Korczaku*, „Rzeczpospolita”, 15.12.2008. <http://www.rp.pl/artykul/120621,234657.html> [1.02.2012].

<sup>24</sup> Statut Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, [http://korczak.info/refundation\\_doc/mannheim/statutes\\_ika-msk\\_080727\\_v2.pdf](http://korczak.info/refundation_doc/mannheim/statutes_ika-msk_080727_v2.pdf) [02.02.2012].

<sup>25</sup> J. Cieśla, *Janusz Korczak – pedagog rewolucjonista. Henryk zwany Januszem*, Polityka.pl, Historia, <http://www.polityka.pl/historia/1522951,1,janusz-korczak---pedagog-rewolucjonista.read> [02.02.2012].

normą? Dlaczego pedagogika Korczaka będąca nowoczesną w jego czasach, również obecnie jest nowoczesna.

W kontekście tym można z nadzieją odwołać się do słów Komisarza Praw Człowieka Rady Europy, wielkiego orędownika Korczaka i idei korczakowskich, Thomasa Hammarberg'a, który o Korczaku i o recepcji jego idei pisał:

„Dziś wiele jego pomysłów wciąż traktowane jest jako nierealistyczne czy przyszłościowe. Jednakże zarysowuje się nowa tendencja i rosnąca świadomość podmiotowych praw dzieci w oparciu o zrozumienie faktu, że każde dziecko jest wyjątkowe i ma niezwykłą wartość jako człowiek”<sup>26</sup>.

Zarysowuje się więc nowe podejście dorosłych do spraw dzieci. Ono jest już realizowane. Należy jednak podjąć szereg działań, aby sprawić, że dorośli będą traktowali dzieci jako swych równoprawnych partnerów we wszystkich obszarach życia i działania. Rok 2012 natomiast jako Rok Korczakowski niech stanie się wielką inspiracją dla praktycznych obszarów wychowania i nauczania. Niech spuścizna korczakowska tak dogłębnie analizowana przez naukowców, badaczy, pedagogów, urzęcywistni się w praktyce.

---

<sup>26</sup> T. Hammarberg, op. cit.